

Bogdan Wachowiak
(Poznań)

HISTORIA PRUS I DZIEJE POMORZA WSCHODNIEGO — DWA NOWE OPRACOWANIA NIEMIECKIE*

Niemiecka historiografia prusoznawcza wzbogaciła się o dwie nowe pozycje. Są nimi tom drugi *Podręcznika dziejów pruskich*, przygotowywanego pod redakcją Otto Büscha w Komisji Historycznej w Berlinie oraz wydane w ramach serii wydawniczej *Deutsche Geschichte im Osten Europas* opracowanie Hartmута Boockmanna poświęcone dziejom Prus Wschodnich i Prus Zachodnich. Budzą one duże zainteresowanie czytelnika polskiego przede wszystkim dlatego, że ukazały się w nowej sytuacji kształtującej się w zakresie stosunków polsko-niemieckich po zjednoczeniu Niemiec.

Idea przezwyciężenia tego, co w przeszłości między Polską i Niemcami było złe oraz nawiązania wszechstronnej współpracy z natury rzeczy winna oddziaływać także na badania historyczne obu krajów. Oceniały one i oceniają nadal w sposób niejednakowy, niekiedy wykluczający się, wiele aspektów przeszłości polsko-niemieckiej. Przezwycięzenie tych kontrowersji jest nie tylko wysoce pożądane, gdyż może odegrać istotną rolę w procesie zbliżenia społeczeństw obu krajów, ale — jak sądzę — w pełni możliwe. Niezbędnym warunkiem jest jednak rozpatrywanie spornych wydarzeń z zakresu polsko-prusko-niemieckiej historii z uwzględnieniem wszystkich warunkujących je okoliczności oraz obiektywna ocena ich następstw z punktu widzenia interesów obydwu narodów oraz w szerszym kontekście dziejów ogólnoeuropejskich.

Niestusznym wydaje się natomiast pogląd, aby w imię budowy wspólnej Europy bez granic unikać podejmowania tematów wywołujących w przeszłości i obecnie spory między badaczami polskimi i niemieckimi. Winny być one jedynie wszechstronnie oświetlone i interpretowane. Dzięki temu zarówno polonocentryzm w ujęciach polskich oraz germanocentryzm, względnie prusocentryzm w badaniach niemieckich zostaną przezwyciężone. Sprzyjające okoliczności w tym zakresie stwarzać powinien posiadający już tradycje, otwarty i partnerski dialog historyków obu krajów, zwłaszcza że zostały już usunięte przeszkody natury politycznej, a dobrej woli z obu stron — jak sądzę — nie zabraknie.

Obszarami dużego zainteresowania obu historiografii — polskiej i niemieckiej — są dzieje Prus oraz byłych niemieckich prowincji wschodnich. Były one dotychczas szczególnie często przedmiotem różnicy zdań, ale też stanowią obszar na którym dialog polsko-niemiecki może się dobrze rozwijać, a zbliżenie, jeżeli nie ujednoczenie stanowisk, jest bardzo potrzebne. Obserwowane po drugiej wojnie światowej wzmożone zainteresowanie historiografii polskiej dziejami pogranicza polsko-niemieckiego nie stwarza w tym zakresie żadnych przeszkód, przeciwnie jest okolicznością korzystną, gdyż w sposób istotny wzbogaciło wiedzę polskich badaczy o przeszłości nie tylko Prus, Pomorza i Śląska, ale i pobliskiej Brandenburgii oraz całych Prus i Niemiec, a tym samym lepiej przygotowało ich do merytorycznej dyskusji z kolegami niemieckimi. Pewną trudność stwarzają kłopoty z dotarciem do literatury przedmiotu. Oprócz bariery językowej, która jest problemem głównie strony niemieckiej, występuje też problem finansowy, ograniczający historykom możliwości szybkiego dotarcia do najnowszych opracowań niemieckich.

* *Handbuch der Preussischen Geschichte und Grosse Themen der Geschichte Preussens*. Mit Beiträgen von Ilja Miecz, Wolfgang Neugebauer, Hagen Schulze, Wilhelm Treue. Klaus Zernack. Berlin — New York 1992, ss. 867. Walter de Gruyter; Hartmut Boockmann, *Ost- und Westpreussen. Deutsche Geschichte im Osten Europas*, Berlin 1993, ss. 479, 2. Auflage, Siedler Verlag.

Koncepcja opracowania podręcznika dziejów pruskich powstała w Historische Kommission w Berlinie jeszcze w latach siedemdziesiątych na fali wzmożonego zainteresowania dziejami państwa Hohenzollernów, czego wyrazem była także zorganizowana w 1981 r. w Berlinie wystawa. Według pierwotnych założeń, podręcznik miał być gotowy już w połowie 1980 r. W zamian wydana została jednak tylko w 1981 r. pod red. Otto Büscha i Wolfganga Neugebauera antologia prac z zakresu dziejów Prus pt. *Moderne Preussische Geschichte 1648–1947*. Nierealny okazał się też drugi termin wyznaczony na lata 1983, 1984, a do chwili obecnej ukończony został jedynie tom II podręcznika, obejmujący dzieje Prus w latach 1807–1871. Zdecydowano się na jego wydanie, gdyż tomy I i III znajdują się nadal w opracowywaniu. Zwłoka zaowocowała jednak zwiększeniem objętości dzieła, które — jak na to wskazuje opublikowany tom — jakkolwiek oparte głównie na literaturze i źródłach drukowanych, to jednak wyposażone w bibliografię i przypisy posiada charakter opracowania naukowego.

Według aktualnej koncepcji, prezentowana historia Prus ma być zawarta w trzech tomach: pierwszy obejmie wieki XVII i XVIII, drugi lata 1807–1871, a trzeci koniec XIX i pierwszą połowę XX wieku. Oprócz systematycznego wykładu dziejów pruskich w ujęciu chronologicznym przewiduje się zamieszczanie w poszczególnych tomach przeglądowych ujęć wybranych tematów. W tomie II takimi, jak określono, wielkimi tematami pruskiej historii są: *Polska w historii Prus* (s. 377–448), *Pruska gospodarka od wojny trzydziestoletniej do czasów narodowego socjalizmu* (s. 449–604) oraz *Szkolnictwo w Prusach od połowy XVII wieku po rok 1934* (s. 605–798).

Ta niekonwencjonalna konstrukcja dzieła, łącząca prezentację całości dziejów Prus w kolejnych okresach z obszernymi rozprawami poświęconymi wybranym zagadnieniom, i to w ujęciu chronologicznym wykraczającym poza ramy czasowe danego tomu, oprócz zalet — gdyż prezentacja i to z reguły przez wybitnych znawców tzw. wielkich tematów dziejów pruskich uzupełnia i rozszerza materiał informacyjny zawarty w wykładzie podstawowym — ma też swoje istotne mankamenty. Informacje na dany temat znajdują się także bowiem niejednokrotnie w dwóch niezależnych od siebie opracowaniach, różniących się także niekiedy sposobem spojrzenia i oceną danego wydarzenia. Przykładem jest sposób przedstawienia w tomie II aspektów polskich dziejów pruskich w latach 1807–1871 w wykładzie podstawowym oraz oświetleniem i ujęciem tematu *Polska w dziejach Prus* w odrębnej wzmiankowanej już rozprawie pióra Klaus Zernacka.

Główną załugę tego autora i innowacyjny charakter jego wywodów dostrzegam przede wszystkim w tym, że po raz pierwszy w dotychczasowej historiografii niemieckiej tak dobitnie podkreślono i ukazano rolę Polski w dziejach pruskich oraz jednoznacznie opowiedziano się za koniecznością uwzględnienia czynnika polskiego przy ich opracowywaniu. Zernack przedstawił także główne przejawy i płaszczyzny powiązań Brandenburgii–Prus, Niemiec i Polski, i to na przestrzeni od czasów piastowskich po okres najnowszy. Wywody na ten temat można uzupełnić jedynie o tyle, że do ukształtowania się w polskiej historiografii zdecydowanie negatywnych ocen Prus, oprócz czynników wymienionych przez Autora z ukształtowaną w początku XVIII w. i prowadzoną przez ten kraj wspólnie z Rosją i Austrią „negative Polen Politik” na czele, w poważnym stopniu przyczyniła się także nadmierna koncentracja polskich badań na dziejach stosunków polsko–prusko–niemieckich i eksponowanie negatywnej roli Prus w dziejach Polski z pomijaniem, względnie niedostatecznym uwzględnianiem, całości dziejów zachodniego sąsiada.

Tendencji historiografii niemieckiej do pomijania, względnie niedoceniaania aspektów polskich w badaniach dziejów Prus i Niemiec, widocznej także — jak zobaczymy niżej — w tekstach zamieszczonych w omawianym tomie II podręcznika dziejów pruskich, towarzyszy skłonność do ujmowania wydarzeń związanych z Polską i Polakami, jeśli zostały już odnotowane, przede wszystkim w kontekście wewnętrznych dziejów Prus, bez uwzględniania aspektów międzynarodowych i z pominięciem znaczenia jakie posunięcia władz pruskich miały dla losów i rozwoju narodu i państwa polskiego. W ocenie takich spraw niezbędne jest — jak się wydaje — a dotyczy to zarówno ocen niemieckich jak i polskich, szersze spojrzenie i perspektywa wykraczająca poza interesy jednego narodu i państwa.

Uzupełniając wywody Klaus Zernacka, za jednostronne i nie zawsze dostatecznie udokumentowane należy uznać zarówno spotykane często w pracach badaczy niemieckich opinie o niemieckim

charakterze większości wschodnich prowincji Prus, nie wyłączając ziem zagarniętych w wyniku rozbiorów Polski, jak i sposób prezentacji aspektów germanizacyjnych polityki społeczno-gospodarczej, oświatowej i narodowej władz pruskich, których się często nie dostrzega, a nawet niekiedy neguje. Mało precyzyjne i wieloznaczne są też pojawiające się jeszcze w niektórych opracowaniach niemieckie określenia „Ostdeutschland” i „der Deutsche Osten”, bez sprecyzowania zasięgu terytorialnego i czasu, do którego określenia te się odnosi.

Wątpliwości budzi również teza o „Neustambildung” przy czym członków tych „nowych plemion” łączy się z reguły z przynależnością do Prus i Niemiec. Odwrotny proces — polonizacji obcej etnicznie ludności ziem polskich dostrzega się raczej rzadko i traktuje się jako coś przejściowego i nietrwałego (np. procesy asymilacyjne na terenie Prus Królewskich). Regułą jest natomiast eksponowanie różnic występujących między ludnością polską a Kaszubami, Mazurami i mieszkańcami Śląska.

Podstawowy wykład dziejów Prus w latach 1807–1871 zawarty został w dwóch częściach rozdzielonych cenzurą 1850 r. Autorem pierwszej, zatytułowanej *Prusy od 1807 do 1850 r. Reformy, restauracja i rewolucja* jest Ilja Mieck (s. 3–292), drugiej: *Prusy od 1850 do 1871 r. Państwo prawa i powstanie Rzeszy* (s. 293–379) — Hagen Schulze. Jakkolwiek obydwie części napisane zostały z dużą znajomością rzeczy, nie przedstawiają jednak w sposób systematyczny całości dziejów pruskich. Zdecydowanie bliżej takiego ujęcia, które winno — jak sądzę — obowiązywać w podręczniku, jest część I pióra Miecka, w której oprócz wydarzeń politycznych przedstawione zostały reformy administracyjne i prawno-ustrojowe, zagadnienie przeobrażeń gospodarczo-społecznych miast i wsi, stosunki państwa i Kościoła oraz bogata problematyka Wiosny Ludów. Pominięty został tylko wątek stosunków kulturalnych, z tym że podstawowe dane na temat rozwoju oświaty czytelnik może uzupełnić w oparciu o zamieszczone w tomie przekrojowe ujęcie tego zagadnienia pióra Wolfganga Neugebauera. Natomiast Hagen Schulze (lata 1850–1871) ograniczył się do przedstawienia problematyki polityczno-ustrojowej i wydarzeń prowadzących do powstania Rzeszy Niemieckiej, pomijając problematykę gospodarczo-społeczną i kulturalną. Nawet charakterystyka pruskiej gospodarki w okresie od Wiosny Ludów do powstania Rzeszy Niemieckiej umieszczona w punkcie 8 opracowania przekrojowego Wilhelma Treuego tylko częściowo usprawiedliwia taką konstrukcję omawianej części.

Należy dodać, że do opracowania Treuego odsyła też Ilja Mieck, omawiając tematykę gospodarczą. Jednak mimo to nie wydaje się, aby przełomowe reformy przeprowadzone w pierwszej połowie XIX w. w Prusach, zwłaszcza na wsi, zostały wystarczająco i w pełni zarysowane. Główne mankamenty to niedostateczne ukazanie specyfiki rozwojowej poszczególnych prowincji pruskich, zwłaszcza położonych na wschodzie i zachodzie Prus, oraz wpływu wzorów zachodnich i konkretnego układu stosunków prawnych i społeczno-gospodarczych w poszczególnych prowincjach na przebieg i kształt reform pruskich. Zbyt skrótowo przedstawione zostało zwłaszcza zagadnienie reform uwłaszczeniowych mających szczególne znaczenie dla mieszkańców wsi oraz dalszego rozwoju rolnictwa we wschodnich prowincjach Prus, które zarówno pod względem wysokości plonów, stanu hodowli i towarowości produkcji rolnej znacznie ustępowały prowincjom zachodnim. Również zacofanie wschodnich prowincji w zakresie produkcji przemysłowej, utrzymujące się mimo wysiłków władz pruskich w kierunku zmiany tego stanu rzeczy, nie zostało — jak sądzę — w sposób dostateczny uwypuklone. Istotnym brakiem jest też pominięcie zagadnienia ujemnych skutków ekonomicznych, zwłaszcza dla Prus Zachodnich i Wschodnich z Gdańskiem i Królewcem, spowodowanych rozbiorami Polski. Jak wykazały polskie badania dostępne także w języku niemieckim, ujawniły się one dopiero w pełni po kongresie wiedeńskim¹. Luki tej nie niweluje także opracowanie

¹ B. Wachowiak, *Wymiana handlowa Królewca z zapleczem polskim w świetle opinii miejscowego kupiectwa i władz pruskich z lat 1815–1820*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 1981, 3, s. 379–195; tegoż, *Problemy handlu Gdańska w pierwszej połowie XIX wieku*, „Rocznik Gdański”, 41, 1981, 2, s. 5–40; tegoż, *Einfluss der Teilung Polens auf die Situation des Danziger Handels nach dem Wiener Kongress*, „Studia Maritima”, 4, 1984, s. 173–190; tegoż, *Einige Probleme des Königsberger Handels vor und in den ersten Jahren nach dem Wiener Kongress*, „Jahrbuch für Regionalgeschichte”, 15 — II, 1988, s. 159–173. Całościowe ujęcie przemian gospodarczo-społecznych Pomorza, Prus Zachodnich i Prus Wschodnich w latach 1815–1850 przedstawił B. Wachowiak w: *Historia Pomorza t. 3 cz. 1*, pod red. G. Labudy, Poznań 1993, s. 177–438.

Wilhelma Treuego. Znajdujemy tam natomiast stereotypową opinię, że „die östlichen Provinzen... durch die polnischen Teilungen einen starken, armen und zunächst wenig entwicklungsfähigen polnischen Bevölkerungsanteil erhalten hatten” (s. 497).

Zdecydowanie niedostatecznie i w sposób tradycyjny ukazane zostały przez obydwóch autorów aspekty polskie dziejów Prus w latach 1807–1871. Ograniczają się one w zasadzie do wzmianek o istnieniu Księstwa Warszawskiego, o obejmujących także ziemie polskie terytorialnych regulacjach kongresu wiedeńskiego, o uprawnieniach Polaków w Wielkim Księstwie Poznańskim i wprowadzonej tam w 1823 r. regulacji stosunków chłopskich, o zaostrożeniu polityki wobec Polaków w Poznańskim po 1830 r., o niektórych polskich aspektach Wiosny Ludów i o konwencji Alvenslebena. Pominięte zostały natomiast niemal całkowicie międzynarodowe aspekty sprawy polskiej, jej wpływ na politykę i sojusze Prus, jak też udział i rola Polaków w wojnach napoleońskich. Jest rzeczą charakterystyczną, że Mieck omawiając problemy integracyjne państwa pruskiego szerzej przedstawił tę tematykę w prowincjach nadreńskich niż polskich. Czytelnik może odnieść wrażenie, że na terenie ziem polskich zaboru pruskiego w zasadzie ich nie było. Explicite zostało to zresztą stwierdzone w odniesieniu do Prus Zachodnich, których mieszkańcy zarówno w miastach, jak i na wsi byli rzekomo w całości lub w przytłaczającej większości Niemcami (s. 101). Takiej ocenie przeczą nie tylko badania polskie, ale również obraz zasięgu języka polskiego w Prusach w *Administrativ-Statistischer Atlas vom Preussischen Staate* z 1827/28 r.¹ oraz dane na temat polskiego ruchu narodowego zarysowane w książce Petera Böhninga².

Zapewne w celu zminimalizowania kwestii polskiej w Prusach Mieck podkreślił (s. 101), że w wyniku postanowień pokoju wiedeńskiego udział ziem polskich w ramach państwa pruskiego spadł z 50 do 20%, a w zakresie liczby Polaków wśród poddanych pruskich z 38 do 15%. Dane te wzbudzają jednak zastrzeżenia, bo nie obejmują Śląska zamieszkałego także w znacznym odsetku przez polskojęzyczną ludność. Ponadto — jak na to wskazują prace polskich badaczy — pruskie statystyki zaniżały faktyczną liczbę ludności polskiej zamieszkującej pruskie prowincje w XIX w.³

Pewne wątpliwości można także zgłosić odnośnie tezy występującej w tekście Klausa Zernacka, że zarówno Brandenburgia, jak i państwo Zakonu Niemieckiego wyrosły przede wszystkim na fali średniowiecznej kolonizacji i, jakkolwiek proces ten zmniejszył stan polskiego posiadania na zachodzie i w skład Germania-Slavica włączył Pomorze, Pomorze Gdańskie i Śląsk, to nie należy tego traktować jako utraty polskich pozycji w wyniku niemieckiego Drang nach Osten. Obydwa zaczątki późniejszego państwa pruskiego były bowiem przede wszystkim twórcami kolonizacji na terenie pogańskim i miały wszystkie siły „nowego” po swojej stronie. Istniały więc obiektywne przesłanki wzmoczonej ekspansji nowych państw terytorialnych (s. 397–398).

Niezależnie od obiekcji, jakie należy zgłosić odnośnie poglądu sugerującego, że to co nowe służyło postępowi i zasługuje na pozytywną ocenę, sądzę, że rozpatrując powyższe zagadnienie należy rozdzielić średniowieczne procesy gospodarczo-społeczne od ekspansji politycznej. Wprawdzie ta ostatnia niewątpliwie była warunkowana czynnikami natury ekonomicznej ale zaawansowanym przekształceniom prawno-ustrojowym i społeczno-gospodarczym związanym z procesem średniowiecznej kolonizacji nie zawsze towarzyszyła ekspansja terytorialna. Przykładu poza Księstwem Pomorskim i Śląskiem dostarcza np. Wielkopolska. Były więc również inne czynniki polityczne i ideologiczne powodujące przesuwanie się granic niemieckich państw terytorialnych w kierunku wschodnim.

Dodać należy, że zarzutowi, iż tezę o niemieckim parciu na wschód oraz zaprzepaszczeniu polskich interesów na zachodzie sformułowała nacjonalistyczna historiografia polska, można

¹ *Administrativ-Statistischer Atlas von Preussischen Staate*. Erste Auflage. Berlin 1827/28. Neudruck mit einer Einführung und Erläuterungstexten zu den 22 Atlaskarten. hrsg. von W. Scharfe, Berlin 1990, mapa nr 15.

² P. Böhning, *Die Nationalpolnische Bewegung in Westpreussen 1815–1871*, Marburg 1973, passim.

³ Por. ujęcie tych kwestii dla Prus Zachodnich i Wielkopolski w *Historii Pomorza* t. 3, cz. 1, s. 143–176 pióra K. Ślaskiego oraz w *Dziejach Wielkopolski* t. 2, pod red. W. Jakóbczyka, Poznań 1973, s. 67–78, 361–372 pióra S. Borowskiego. Ze strony niemieckiej nowe ujęcie zagadnienia dał ostatnio w nieopublikowanej pracy Leszek Belzyt: *Minderheiten im preussischen Staat 1815–1914 (Kartenwerk zur preussischen Geschichte. Kommentarband)*, Berlin 1993.

przeciwstawić pogląd, że również przedstawianie ekspansji Brandenburgii i państwa krzyżackiego jako czegoś naturalnego i dokonującego się w ramach postępowych procesów społeczno-gospodarczych, jest także oceną czynioną z odległej perspektywy i do tego jednostronną, bo korzystną dla obrazu niemieckiej aktywności na wschodzie Europy i nie pozbawioną pewnego wydzźwięku aktualnego.

Innym przykładem zawężonej interpretacji jest stwierdzenie na s. 413, że uzasadnienie dążeń Hohenzollernów brandenburskich do uzyskania suwerenności w Prusach Książęcych było na wskroś racjonalne z punktu widzenia polityki zagranicznej. Chodziło bowiem o uchronienie tego terytorium od zagrożenia, jakie istniało dla niego w warunkach powiązań lennych z Polską. Był to, jak sądzę, tylko jeden z czynników, bynajmniej nie decydujący i rozważany dopiero w konkretnych warunkach zagrożenia inwazją Szwecji na Polskę w 1655 r. Jego absolutyzowanie i to bez wskazania na obowiązki elektora jako lennika króla polskiego jest równie jednostronne, jak twierdzenie, że Hohenzollernowie już od początku XVI stulecia dążyli świadomie do pełnego zawładnięcia Prusami Książęcymi.

Wzmiankowane wyżej opracowanie rozwoju pruskiej gospodarki pióra Wilhelma Treue składa się z szesnastu części. Dziesięć z nich dotyczy wyodrębnionych okresów od wojny trzydziestoletniej począwszy po rok 1879, z następującymi cezurami: 1710, 1740, 1756, 1786, 1806, 1815 i 1870/71; kolejne poświęcone zostały prezentacji wybranych zagadnień tematycznych po roku 1871, jak zmiana polityki wolnego handlu na protekcyjnistyczną, przejście od pruskich do niemieckich gospodarczych związków interesu po 1866/71 r., pruska polityka państwowa po 1866/71 r., pruskie regiony gospodarcze po 1871 r., pruskie bogactwo i bieda w przededniu wojny światowej oraz pruska gospodarka od I wojny światowej po koniec Prus.

Przechodząc do oceny tego zawartego na około 150 stronach zarysu dziejów gospodarczych Prus (od wojny trzydziestoletniej po rok 1934) należy podkreślić, że oprócz odnotowanych już mankamentów w przedstawieniu polskich aspektów, pewne wątpliwości budzi też przypisywanie przez autora władcom brandenbursko-pruskim decydującej roli w inicjowaniu innowacji i doskonalenia organizacji życia gospodarczego. Słabą stroną wykładu jest również zbyt duża koncentracja uwagi na terytorium państwa brandenbursko-pruskiego, bez uwzględnienia szerszego tła porównawczego, nie tylko niemieckiego, ale i europejskiego. W rezultacie czytelnik nie uzyskuje pełnej informacji o miejscu i roli Prus w całokształcie gospodarki Niemiec. Niedostatecznie — jak sądzę — uwypuklone też zostało zróżnicowanie sytuacji, a tym samym niejednakowa rola i znaczenie ekonomiczne poszczególnych prowincji, zwłaszcza wschodnich i zachodnich w państwie pruskim. Niedostatek elementów porównawczych, wynikający zapewne z ograniczonych rozmiarów tekstu, rekompensuje do pewnego stopnia zważość i konkretność wykładu, który mimo wspomnianych mankamentów daje jednak obraz postępu, jaki na przestrzeni od połowy XVII do początku XX w. dokonał się na obszarach wchodzących w skład państwa pruskiego.

Również opracowanie Wolfganga Neugebauera zdecydowanie koncentruje się na tematyce pruskiej. Badacz ten na blisko 200 stronach nakreślił rozwój szkolnictwa elementarnego, średniego i wyższego oraz nauki od połowy XVII w. po likwidację odrębności Prus w latach III Rzeszy. Część pierwsza dotyczy stanu oświaty w Brandenburgii-Prusach w drugiej połowie XVII w., druga poświęcona została wiekowi XVIII i początkom XIX stulecia, trzecia charakteryzuje przełom w stanie szkolnictwa i nauki w XIX i początkach XX w., czwarta obejmuje lata 1918–1934. Należy podkreślić, że Autor nie pominął też problemów wynikających z pruskiej polityki szkolnej wobec szkół katolickich i niejednorodnej narodowo ludności Prus, zwłaszcza we wschodnich prowincjach. Miarą osiągnięć szkolnictwa pruskiego są wskaźniki ilości analfabetów w poszczególnych prowincjach. Zagadnienie to zostało scharakteryzowane w osobnym podpunkcie (s. 721 i nn). Najwyższy odsetek analfabetów notowano w latach 1841–1895 w prowincjach: poznańskiej, pruskiej i śląskiej. W wyniku rozwoju szkolnictwa sytuacja w tym zakresie uległa jednak w ciągu połowy XIX w. zdecydowanej poprawie. Autor podkreślił także, że w połowie XIX w. Prusy pod względem ilości osób umiejących czytać i pisać (80–85%) zdecydowanie wyprzedzały Anglię i Francję — 52–61% (s. 725). Postęp zaznaczył się nie tylko w zakresie szkolnictwa elementarnego, ale także szkolnictwa wyższego oraz w dziedzinie nauki.

Wielki potencjał naukowy uczelni i instytutów badawczych monarchii pruskiej znalazł na przełomie XIX i XX w. odzwierciedlenie m.in. w wielkich przedsięwzięciach i programach naukowych.

Podsumowując powyższe uwagi można stwierdzić, że zapoczątkowany tomem II podręcznik historii Prus nie będzie typowym podręcznikowym opracowaniem dziejów tego państwa. Wynika to przede wszystkim z przyjętej konstrukcji, łączącej systematyczny wykład z opracowaniem w osobnych rozprawach węzłowych zagadnień z zakresu przeszłości Prus. Mimo tego dwutorowego wykładu nie wydaje się jednak, aby zarysowany obraz był pełny i dawał odpowiedź na wszystkie pytania, jakie stawia współczesna historiografia. Odczuwa się zwłaszcza — mimo zapowiedzi we wstępie — niedostatek elementów porównawczych, ukazujących państwo brandenbursko-pruskie na ogólniejszym tle rozwojowym Niemiec i Europy. Tradycyjnie, to znaczy niedostatecznie — poza rozprawą Klausa Zernacka na temat Polski w dziejach Prus — autorzy uwzględnili w wykładzie polskie aspekty dziejów Prus. Niewątpliwym walorem jest natomiast zwięzłość i rzeczowość wykładu, interesująca i użyteczna forma informacji bibliograficznej oraz staranna edycja dzieła. Jednak pełna jego ocena możliwa będzie dopiero po ukazaniu się pozostałych tomów: pierwszego i trzeciego.

Podobne do powyżej zaznaczonych słabości i mankamenty cechują opracowanie dziejów Prus Wschodnich i Prus Zachodnich pióra Hartmuta Boockmanna. Popularny charakter tego opracowania, określony adresat — głównie niemiecki czytelnik — i wydanie go w serii zatytułowanej *Deutsche Geschichte im Osten Europas* tylko częściowo mogą tłumaczyć ten stan rzeczy. Reprezentują pogląd, że w każdej pracy, nawet i takiej, która koncentruje uwagę na wybranym aspekcie dziejów danego regionu, w danym wypadku niemieckich dziejach Prus Zachodnich i Wschodnich, winna obowiązywać zasada uwzględniania, przynajmniej w zakresie niezbędnym dla uzyskania całościowego i ważonego obrazu, również innych aspektów tej przeszłości. Jest to niezmiernie ważne także w pracach przeznaczonych dla szerszego kręgu czytelników, gdyż właśnie one spełniają podstawową rolę w edukacji historycznej społeczeństwa. Dotyczy to oczywiście wszystkich opracowań niezależnie od narodowości autora.

Na wstępie chciałbym zwrócić uwagę, że Hartmut Boockmann należy do tych autorów, dla których Niemcy Wschodnie nadal znajdują się na wschód od Odry i Nysy, gdyż „ein Ostdeutschland zwischen Rostock und Eisenach und Frankfurt an der Oder hat es nie gegeben” (s. 19). Określając te tereny jako „jetzt polnische Ostdeutschland”, Autor stwierdza jednocześnie, że ich przeszłość w wyniku roszczeń do wyłączności polskich historyków była często po 1945 r. przedstawiana wadliwie. Postulując słusznie konieczność uwzględniania w badaniach dziejów byłych niemieckich prowincji wschodnich ich powiązań z dziejami Niemiec, Autor nie odnotował jednak i nie zastosował w praktyce zasady, że tak samo istotną sprawą przy rozpatrywaniu dziejów Prus Wschodnich i Prus Zachodnich jest uwzględnienie polskich aspektów tej przeszłości oraz wykorzystywanie wyników nieniemieckich badań historycznych. Ten ostatni postulat jest aktualny, mimo że w bibliografii znalazły się niektóre polskie opracowania, a w rozdziale pierwszym, poświęconym charakterystyce źródeł i historiografii, dokonano przeglądu także polskich badań. Charakterystyczne, że oceniając krytycznie polski dorobek, Autor pominął takie osiągnięcia polskich badaczy jak *Dzieje Zakonu Krzyżackiego* Marian Biskupa i Gerarda Labudy oraz *Historię Pomorza* (opracowanie zbiorowe pod redakcją Labudy). Odnotować też należy, iż koncentrując uwagę na dziejach Zakonu Krzyżackiego i Prus Książęcych, poświęcił on dziejom Prus Królewskich w okresie przedrozbiorowym zaledwie 40-stronicowy rozdział, przy czym pominął niemal całkowicie rozwój wewnętrzny tego regionu ściśle politycznie i gospodarczo związanej z Polską.

Zasadniczy wykład dziejów Prus Wschodnich i Zachodnich Hartmut Boockmann rozpoczął od podboju Prus przez Zakon Krzyżacki, a następnie przedstawił ustrój państwa zakonnego do połowy XV w., dzieje tego państwa i Prus Książęcych od 1466 do 1618 r., dzieje Prus Królewskich w latach 1466–1795, dzieje Prus Książęcych i Królestwa Pruskiego w latach 1618–1795 oraz losy Prus Wschodnich i Zachodnich, kolejno w okresie wojen napoleońskich, istnienia Związku Niemieckiego, w niemieckim cesarstwie, Republice Weimarskiej oraz w okresie narodowosocjalistycznym. Książkę zamyka rozdział zatytułowany *Das Ende Ost- und Westpreussens* oraz postłowie.

Z bogatej problematyki dziejów Prus Wschodnich i Zachodnich Boockmann uwzględnił przede wszystkim tematykę polityczną. Z zakresu dziejów gospodarczych nieco dokładniej przedstawiona

została jedynie problematyka reform agrarnych i procesów industrializacyjnych XIX w. Wprawdzie opisując najważniejsze i niejednakowo interpretowane w historiografii wydarzenia, Autor stara się zapoznać czytelnika ze stanowiskiem zajmowanym przez polską historiografię, jednak ocena końcowa jest z reguły korzystna dla ujęć niemieckich. Przykładu dostarcza np. sposób przedstawienia losów Prusów (s. 138 i n.) oraz przebieg podboju Pomorza Gdańskiego w 1309 r. przez Zakon Krzyżacki (s. 155 i n.).

W okresie do 1795 r. do najważniejszych wydarzeń w dziejach Prus obok pokoju toruńskiego w 1466 r., hołdu pruskiego w 1525 r., przejścia Prus Książęcych pod władzę elektorów brandenburskich w 1618 r., uzyskania przez nich w 1657 r. suwerenności oraz koronacji elektora Fryderyka III na króla w Prusach w 1701 r., należało też zajęcie Prus Królewskich w wyniku rozbiorów Polski. Informując o tych ostatnich, Autor uwypuklił jednak szczególnie te okoliczności, które uzasadniały rozbiory. Oprócz wskazania, że były one praktykowanym sposobem powiększania, względnie pomniejszania państw, podkreślona została zła sytuacja gospodarcza i społeczna Pomorza Gdańskiego pod rządami polskimi, która doprowadziła nawet do powstania stereotypowego określenia *Polnische Wirtschaft*. Jednocześnie Autor starał się wykazać, że władze pruskie od razu przystąpiły do prac nad rozwojem omawianej prowincji. Wprawdzie procesy modernizacyjne zaznaczyły się w drugiej połowie XVIII w. także w Polsce — co Autor odnotował, ale Polacy nie zdolali zabezpieczyć reformy państwa na forum międzynarodowym. W książce nie wspomniano jednak o próbie sprzymierzenia się z Prusami przeciwko Rosji i nie dotrzymaniu przez króla pruskiego podjętych zobowiązań (s. 331–332).

Największy mankament w przedstawieniu dziejów Prus Wschodnich, a zwłaszcza Prus Zachodnich od XV po koniec XVIII w., dostrzegam w niedostatku informacji o gospodarczych powiązaniach obu regionów z Polską i ich znaczeniu dla obydwu stron. To co Boockmann napisał o Gdańsku i Królewcu nie wystarczy, aby unaocznic rolę tych portów w życiu gospodarczym Polski. Pominięta została też sprawa negatywnych następstw rozbiorów Polski dla dalszego rozwoju obu portów. Poważne problemy gospodarcze, wynikające z peryferyjnego położenia miały także Prusy Wschodnie i Zachodnie w okresie nowożytnym. Autor przyznaje wprawdzie, że wzrost liczby ludności w pierwszej połowie XIX w., związany ściśle z pruskimi reformami agrarnymi, nie stanowi w pełni przekonującego wskaźnika wzrostu, nie wyjaśnia jednak w sposób zadawalający przyczyn trudnej sytuacji omawianego regionu. Istotne znaczenie miałyby tu, jak sądzę, poddanie analizie, także w historiografii niemieckiej, sprawy roli w dziejach Prus i Niemiec rozbiorów Polski. Jednak wkład Autora do wyjaśnienia tej kwestii jest bardzo mały.

Niedostatki w przedstawieniu polskich aspektów dziejów Prus charakteryzują także części dotyczące okresu najnowszego. Przy charakterystyce konfliktów narodowościowych zabrakło m.in. rzetelnej informacji o układzie stosunków etnicznych w Prusach Zachodnich i Wschodnich bezpośrednio po rozbiore Polski. Nie przekonuje też teza autora, że germanizacyjna polityka władz pruskich zaczęła się dopiero po 1840 r. Antypolska polityka miała wcześniejszą metrykę. Świadczą o tym m.in. losy polskiej wielkiej własności ziemskiej. W stosunku do stanu z około 1772 r. poniosła ona do połowy XIX w. straty co najmniej 50%¹. Od początku XIX stulecia władze pruskie prowadziły też politykę germanizacyjną w zakresie szkolnictwa. Ostatnio pisał o tym przekonywająco Janusz Jasiński².

W konkluzji można stwierdzić, że skupienie uwagi przez Hartmuta Boockmanna na niemieckim nurcie dziejów Prus Zachodnich i Wschodnich, i to ze szczególnym uwzględnieniem dziejów politycznych, sprawia, że omawiana publikacja nie daje pełnego obrazu przeszłości obszaru określonego w historiografii jako Pomorze Wschodnie. Odbija się to ujemnie przede wszystkim na edukacji

¹ Por. B. Wachowiak. *Zmiany w stanie posiadania polskiej wielkiej własności ziemskiej w Prusach Zachodnich w pierwszej połowie XIX wieku.* w: *Szlachta i ziemiaństwo na Pomorzu w dobie nowożytnej XVI–XX wieku. Przemiany struktur wewnętrznych. Materiały sympozjum w Toruniu 9 IV 1992.* pod red. J. Dygdały. Toruń 1993, s. 81–87.

² J. Jasiński. *Problematyka języków niemieckich w Prusach Wschodnich w I połowie XIX w.* w: *Zagadnienia narodowościowe w Prusach Wschodnich w XIX i XX wieku.* pod red. J. Jasińskiego. Olsztyn 1993, s. 7–59.

historycznej czytelnika niemieckiego, do którego jest adresowana i u którego znajdzie zapewne duże uznanie. Atrakcyjność publikacji podnosi staranna edycja, dobra oprawa ilustracyjna oraz prosty, jasny i interesujący sposób wykładu. Żałować więc należy, że książka wnosi tak mało nowego do tradycyjnego niemieckiego sposobu przedstawiania dziejów pruskich.

Na zakończenie prezentacji obu niemieckich ujęć dziejów Prus należy stwierdzić, że treść i sposób prezentacji polskich aspektów przeszłości pruskiej skłania do mało optymistycznej konstatacji, że wypracowanie wspólnych polsko–niemieckich ocen wielu fragmentów historii państwa pruskiego i prowincji pruskiej jest nadal kwestią przyszłości. W tym celu konieczna jest — jak sądzę — intensyfikacja dialogu badaczy obu krajów, obejmującego m.in. krytyczną ocenę dotychczasowego dorobku historiograficznego — tak polskiego, jak i niemieckiego. Ułatwi to nie tylko odejście od jednostronnych ocen, ale i uczyni badaczy dziejów pruskich i stosunków polsko–niemieckich bardziej otwartymi na uwzględnianie i respektowanie rezultatów badawczych obu historiografii.